

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela 4 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 11 po św. Dominika, Jur. o. N. M. P. Śnieżnej. — Gr.-kat. Dziś: 22. N. 6 po św. H. 5. Jutro: 23. Trojmya. — Słowian.: Dziś: Ostrołta b. Jutro: Stanisława św.

Wschód słońca 4:46, zachód 7:25.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleńsk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Strzyna 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedzielę i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtork. i piat. od 3—5, w niedzielę od 1—3. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 4—7 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka uliczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 n., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (przewodnicząca urzędzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

42)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— Cóżto znowu za bezceremonialne odzywianie się — ofuknął go James — kto panu pozwolił to mówić?

— No, przepraszam. Czego się pan zaraz irytuje? Ja myślałem, że imię to wolno każdemu wymówić.

— Daj mi pan spokój, denerwujesz mię. Zakręcił się na pięcie i poszedł.

— Zakochał się, czy co? — myślał Aurénaud zdumiony, patrząc za nim. — No, żeby się tak odrazu zakochać!...

Tymczasem baron Schwind wstępował na te schody marmurowe, które na parę godzin przedtem tak zaimponowały Aurénaudowi.

Stużący właśnie wyszedł go oznajmić. zegary wskazywały punkt wpół do dwunastej.

Prezydent wyszedł do mniejszego salonu przyjęć. Wszyscy oczywiście przed chwilą wpatrywali się w portret Rusarta w „Kosmopolicie“, toteż w myśli miał żywcem nieledwie tę twarz przed sobą. Pozostali oczekiwali w napięciu chwili, w której prezydent gościa wprowadzi. Tylko Brygida wzruszała zlekka ramionami. Ona by tam na miejscu takiego Rusarta, nigdy w życiu nie

Bankructwo komisji kolonizacyjnej.

Pisma hakatystyczne usiłują przekonać opierające się stronnictwa o konieczności przymusowego wywłaszczenia Polaków przez powoływanie się na położenie komisji kolonizacyjnej, która bez zastosowania nowych środków musiałaby przerwać swoją działalność. Rzeczywiście komisja kolonizacyjna przez swoją nieogólną gospodarkę wyczerpała już swoje fundusze i stanęła wobec zagadnienia: być lub nie być.

Według memoriału, przedstawionego Izbie poselskiej, — stosunki finansowe komisji przedstawiają się w sposób następujący:

Rozchód od r. 1886 do 1906 wynosi ogółem 444 miliony, dochód w tym samym czasie 107 milionów; a zatem rozchód, po odciążeniu dochodu 337 milionów. Ponieważ cały fundusz kolonizacyjny wynosił 350 milionów, przeto pozostało 1 stycznia 1906 r. 12 milionów. Bez zdania rachunku wydanego oprócz tego z funduszu 100 milionowego, przeznaczonego na domeny, 92 miliony, jak powiedział minister rolnictwa w sejmie pruskim; więc z tego funduszu pozostało 8 milionów. Komisja kolonizacyjna otrzymała zatem od roku 1886 aż do 1 stycznia 1907 razem 450 milionów marek, a pozostało jej z tych pieniędzy dnia 1 stycznia 1907 tylko 21 milionów!

Za jaką cenę komisja kolonizacyjna kupowała ziemię, wynika z poniższego zestawienia:

W roku 1905 kupiła komisja 34.000 ha za 41 milionów, w roku 1906 tylko 29.000 ha za 42 miliony. Komisja kolonizacyjna podniosła zatem cenę ziemi z 1184 marek za hektar w roku 1905 na 1419 marek za hektar w roku 1906. W roku 1906 przeznaczyla komisja kolonizacyjna na nabywanie majątków 42 miliony, chociaż miała jeszcze przeszło 100.000 ha nie rozparcelowanych.

Z powyższego memoriału wynika, że fundusz komisji kolonizacyjnej jest już, prawie wyczerpany. Wyłożony kapitał przynosi zaledwo po 2 i pół procent. Odliczając bardzo znaczne koszty administracyjne i konieczne udzielanie zapomóg kolonistom, zaledwo 1 procent pozostanie komisji kolonizacyjnej od kapitału 450 milionów marek, o ile urodzaje będą korzystne i nie będzie potrzebowała zwalczać nieprzewidzianych niebezpieczeństw w gospodarstwie. Dochody ze sprzedaży majątków i procent od tych 450 milionów marek musi komisja według prawa kolonizacyjnego z dnia 26 kwietnia 1886 roku oddawać od dnia 31 marca 1907 roku do kasy państwowej jako dochód państwa. A zatem z dniem 31 marca 1907 r. skończyło się źródło dalsze komisji kolonizacyjnej, to jest procenty od wyłożonych 450 milionów marek. Po wydaniu pozostałych jeszcze dwudziestu milionów marek komisja traci wogóle swe znaczenie.

przyszła z wizytą, choćby nie wiem ilu prezydentów prosiło. I pocią on właściwie przychodzi? To jej psuło człowieka...

...Ciężka portyera usunęła się bez szelestu i na progu stanął nowoprzybyły w towarzystwie prezydenta. Wielki mężczyzna, ale harmonijnie zbudowany, bez poz, ale jednakże najwidoczniej pewny siebie. W miłej powadze, z jaką zwrócił się do pani domu natychmiast, chociaż bez zbytej skwapliwości, było coś ujmującego. Nie zdawał się bynajmniej onieśmielony przepychem komnat prezydenta, przeciwnie, obracał się w nich tak, jakgdyby całe życie przywykł do zbytku.

— Przedewszystkiem, ekscelencyo — mówił, całując rękę prezydentowej — muszę przeprosić za tę tak niestosowną godzinę odwiedzin. Ośmieliło mię do tego tylko łaskawe zaproszenie jego ekscelencyi, który wyraźnie powiedział: o każdej porze...

— Goście mego męża są moimi gośćmi — zapewniała go dama uprzejmie.

Prezydent szybko zapoznał go z synem i siostrzenicą, poczem raz jeszcze, podchodząc do gościa, uściśnięł mu tym razem obie ręce.

— Moja żona, ja, my wszyscy jesteśmy panu niezmiernie wdzięczni, że pan tak szybko wypełnił daną nam obietnicę. Witamy tu pana całym sercem.

Gość uklonił się i zlekka odpowiedział na uścisk ręki.

— Choć oczywiście zabawię przelotem, jak zwykle na mojej drodze, zachowam to jednak sobie we wdzięcznej pamięci, że dopuszczony zostałem na tę chwilę w domowe ognisko państwa.

— Można by nieledwie żałować — rzekła prezydentowa, wskazując mu fotel — że ów cudowny pań-

Do tego obliczenia dodaje „Dziennik Kujawski“ następującą uwagę:

„Pierwszym powodem upadku tak potężnego przedsiębiorstwa, jak komisja kolonizacyjna, jest zakupno ziemi bez względu na dochody z tej ziemi. Jeżeli rząd nie wynajdzie „innego“ środka — piszą „Berl. Polit. Nachr.“ — to likwidacja komisji kolonizacyjnej jest tylko kwestją czasu. Wywłaszczenie, jako środek chroniący komisję przed upadkiem, nastąpić może — gdyby nie chciano zerwać z dotychczasowymi zasadami prawa pruskiego — jedynie za wynagrodzeniem wywłaszczonych właścicieli. A zatem wywłaszczenie pościaga za sobą konieczność ich walenia dalszego funduszu dla komisji kolonizacyjnej. I otóż to błędne koło, z którego rząd nie wyjdzie i wyjść nie może, dopóki się nie otrząśnie z więzów hakatystycznych polityków“.

Krajowy Związek sędziów.

Niedawno zawiązał się w Wiedniu państwowy Związek sędziów pod nazwą „Vereinigung der österreichischer Richter“, który naturalnie miał objąć i Galicyę, wielu też naszych sędziów do niego się zapisało.

Zrozumiano jednak w naszych sferach sędziowskich, że taka centralistyczna instytucja austriacka nie odpowiada interesom i potrzebom naszego kraju, zakrzętnięto się też około stworzenia samoistnej organizacji sędziowskiej w naszym kraju. Pod przewodnictwem radcy apel. p. Leopolda Hausnera, zawiązał się komitet organizacyjny, który opracował statut, opierający się na statucie organizacji wiedeńskiej.

Komitet organizacyjny wydał obecnie odezwę do sędziów naszego kraju, w której tak tłumaczy potrzebę samoistnej krajowej organizacji:

„Uznajemy potrzebę i pożytek państwowego Związku sędziów; chcemy w sprawach wspólnych pracować z tym Związkiem w porozumieniu, zgodnie i w kontakcie, chcemy utrzymywać z nim łączność przez wysyłanie naszych delegatów na jego walne zebrania, — ale nie chcemy, jako liczny zastęp sędziów tak wielkiego kraju koronnego — rozpląnąć się w falach pozakrajowego stowarzyszenia i przez to utrudnić sobie pracę swoją w kraju, nie chcemy, aby radzono o nas bez nas.“

„Postanowiliśmy przeto utworzyć samoistne krajowe towarzystwo sędziów, pod nazwą: „Krajowy Związek sędziów we Lwowie“, od wiedeńskiego związku niezawisłe, ale mimo to działające z nim w porozumieniu, zgodnie i w kontakcie.“

„Sądownictwo bowiem kraju naszego może mieć odrębną potrzebę, a różne od potrzeb innych krajów koronnych, że tylko wspomniemy o potrzebie pomnoże-

ski wynalazek pozbawia pana tego wielkiego szczęścia, jakim jest ognisko domowe

— Kosmopolita jest obywatelem świata — zaprzeczył jej mąż — więc czuje się wszędzie w domu.

— Wszędzie, to znaczy nigdzie — powiedział gość cokolwiek sentencyonalnie — znaczy to tyle, co wieczysty niepokój.

Słowem tym jego jednak brakło wszelkiego przekonania. Wypowiedział je jakby wyczoną lekcję.

Prezydent subtelną o cienkich palcach ręką przesunął po czole.

— Czy mogę panu łaskawemu zrobić jedną propozycję? — a gdy wyraz twarzy gościa ujawnił uprzejme oczekiwanie — jest to dla nas coś bajecznego, że pana między sobą widzimy — tamten skłonił się zlekka — ale przez poszanowanie praw gościnności zrobimy jeden układ; w rozmowie naszej dzisiejszej nie potrącimy nawet tych kwestyj, które każdemu z nas myśl przepelniają.

Gość uśmiechnął się zlekka, ale i w tym uśmiechu była powaga.

— Nie żądamy niemożliwości, ekscelencyo. Byłby to niestychany przymus. Rzecz prosta, że taka zwyczajna wizyta nie może być objawieniem, ale trudno, żebyśmy nie rozmawiali o tem, co stanowiło pierwszy impuls do naszej znajomości. A zresztą... przyznam otwarcie, że i ja bardzo chętnie mówię o „Pax“ i o tem, co jej dotyczy.

Oblicze prezydenta wyraziło zadowolenie. Swobodnie oparł się w fotelu i odezwał się z uśmiechem:

(C. d. n.)

nia liczby sądów i sił sędziowskich; zastosowania poszczególnych ustaw do odrębnych potrzeb kraju; wzniesienia odpowiednich budynków na godne pomieszczenie sądów i więzień i wiele innych. Stałoby się więc łatwo mogło, że te i tym podobne postulaty nasze, w razie jednolitości ze Związkiem wiedeńskim, nie znalazłyby należytego poparcia; dlatego samoistnie stanąć powinniśmy.

Organizatorowie Związku pojmują jego zadanie szeroko, chcąc mieć w nim instytucję społeczną do podniesienia stanu sędziowskiego.

„Niezwyczajne, burzliwe przeżywamy czasy — piszą organizatorowie w odezwie. — Życie społeczne przechodzi fazę przekształcenia, gorączka opanowała ludzkość. Przenikają ją dreszcze rewolucyjne, niepokój zapanował wśród narodów, wre walka wszystkich przeciw wszystkim, a z walk tych wyłaniają się nowe stosunki i pojęcia, nowe wartości i kształty społeczne.

W stosunkach takich nader trudnym staje się zadanie sędziego; bo obowiązkiem jego jest nie tylko objąć okiem mędrca położenie społeczeństwa, ale także w wykonywaniu urzędu swego, wyrzec się własnych przekonań i skłonności, nie dać się porwać w wir tych walk różnorodnych i stanąć ponad stronnictwami, na wyżynie ściślej bezstronności.

„Do zajęcia takiego stanowiska potrzeba sędziemu: hartu ducha, głębokiego, wszechstronnego wykształcenia i niezawisłości w wymiarze sprawiedliwości.

„Oto są warunki, pod którymi dzisiaj sędziownictwo odpowiedzieć jest w stanie szczytnemu powołaniu swemu.

„Rozpatrując rzecz, przekonujemy się, że brak nam tych nieodzownych warunków.

„Bo do wyrobienia w sobie hartu ducha, brak nam spójni ideowej; do należytego wykształcenia się brak nam często zachęty, materiału, sposobności i czasu; niezawisłość zaś sędziowska jest niestety, jak wiadomo, na papierze tylko; bo tajna kwalifikacja, konieczność ubiegania się o awanse, widoki uzyskania różnorodnych odszczędliwień, niezwykłych korzyści i odznaczeń, wreszcie nędzne wynagrodzenie pracy sędziowskiej i często za tem idący niedostatek, czynią wszelką niezawisłość iluzoryczną.

Obowiązkiem każdego obywatela, a w szczególności każdego sędziego jest, przysporzyć sędziownictwu tych warunków, pod którymi onoby mogło rozwijać się pomyślnie i stanąć na wysokości zadania swego, bo od dobrego sędziownictwa zależnym jest dobro kraju i społeczeństwa. „Justitia fundamentum regnorum“.

Organizacja Związku polega głównie na tem, że w każdej siedzibie Sądu kolegijskiego i w ogóle w każdej miejscowości w kraju, w której znajdzie się co najmniej 5 członków Związku, będzie utworzone „Koło sędziów“, jako samoistne stowarzyszenie członków Krajowego Związku sędziów we Lwowie, oparte na własnym statucie.

W kołach tych będzie się odbywał właściwy ruch i praca stowarzyszenia, tam będą się tworzyły biblioteki naukowe, będą się odbywały zebrania, odczyty, dyskusje i seminaria sędziowskie, tam będą omawiane potrzeby sędziownictwa i stanu sędziowskiego i uchwalane wnioski do wydziału lub walnego zgromadzenia Krajowego Związku sędziów.

Każde Koło sędziów będzie wysyłało jednego, lub stosownie do liczby swych członków, więcej delegatów na walne zgromadzenia Związku, na których omawiane będą sprawy ogólne, dotyczące stanu sędziowskiego i sędziownictwa.

Każdemu członkowi „Kola sędziów“ wolno być obecnym na walnym zgromadzeniu Związku i brać udział w dyskusji.

Co do członków, to zgodnie ze statutem wiedeńskiego Związku postanowiono, że prócz sędziów mogą być także urzędnicy prokuratorski państwa członkami Krajowego Związku sędziów, dopóki odłączenie tej władzy od sędziownictwa nie nastąpi; natomiast odmiennie od statutu wiedeńskiego uchwalono, że także auskultanci i praktykanci sądowi członkami Związku być mogą, a to z uwagi na to, że skoro Związek postawił sobie między innymi za cel także: odpowiednie przygotowanie do zawodu młodzieży sędziowskiej, należy młodzież tę przyjąć do swego grona i dać jej sposobność nie tylko korzystania z nauki i doświadczenia starszych sędziów, ale także przejęcia się poczuciem obowiązku i łączności zawodowej i wdrożenia się do statku i powagi, jaką się stan sędziowski otaczać powinien.

Członkowie mają opłacać 2 korony wstępnego i 12 kor. rocznie.

Za organ Związku przyjęto „Reformę Sądową“, miesięcznik, wydawany we Lwowie przez radcę p. Romualda Lewandowskiego, w którym przyjęli współpracownictwo wybitniejsi sędziowie w stolicy i na prowincji.

W końcu odezwa zwraca się z gorącym apelem do sędziów, aby przystępowali do organizacji, zapewniając, że nikt o bawiać się nie powinien, żeby przystąpienie do Związku było nieprzychylnie oceniane ze strony władz przełożonych, które myśl utworzenia Związku przyjęły bardzo życzliwie, dowodem czego, że prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, wiceprezydent dr. Dylewski wpisali się już na listę członków, za ich przykładem też poszli i członkowie gremium wyższego sądu kraj.

Komitet organizacyjny przygotowuje na jesień krajowy wiec sędziowski we Lwowie. Do tego celu powołano osobne komisje, organizacyjną, referatową, bankietową i kwaterunkową.

Zgłoszenia tak przystąpienia do Związku jak i

współpracy w zjeździe przyjmuje przewodniczący p. L. Hausner, radca wyższego sądu we Lwowie ul. Batorego nr. 1.

Powstanie tej nowej organizacji powitać należy z uznaniem i sympatją.

Potrzeba asocjacji, odczuwana w stanie sędziowskim niemniej jak we wszystkich innych, musiałaby zapędzić naszych sędziów w objęcia centralistycznej organizacji wiedeńskiej.

Organizacja ogólnie austriacka, łącząca kraje z tak różnorodnymi, często sprzecznymi interesami i potrzebami, musiałaby z natury rzeczy stać się wyłącznie instytucją, asekurującą materialne warunki bytu stanu sędziowskiego. A takie instytucje, pozbawione głębszego podłoża społecznego, często zamiast przytku, przynoszą szkodę, rozbijając społeczeństwo na kasty. Temu zapobieże snadnie Związek Krajowy, mający na celu podniesienie stanu sędziowskiego zgodnie z potrzebami kraju i społeczeństwa.

I dlatego powstanie jego jest na czasie. Żywić należy nadzieję, że Związek pójdzie drogą, jaką mu wytknęli inicjatorzy, podniesienia stanu sędziowskiego przez wewnętrzną pracę i tem samym stanie się jedną z dzwigni ogólnego podniesienia się kraju.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Więści z zaboru pruskiego.

Poznań. (Tel. pryw.) Ks. Teofil Gapczyński, proboszcz rogoziński, stawiał się onegdaj w więzieniu wronieckim celem odbycia 3-miesięcznego więzienia za obronę polskiej nauki religii. Ks. proboszcz Piotrowicz przybył do Gniezna z więzienia we Wronkach.

Poznań (Tel. pryw.) Przed sądem w Gnieźnie odbył się proces przeciw kilku gospodarzom z powodu urzędzenia pochodzącego publicznego na powitanie ks. Formanowicza, opuszczającego więzienie. Obwinionych włościan skazano na kary po 10 marek lub 2 dni aresztu, kobiety na 5 marek lub 1 dzień.

Stan zasiewów na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Dnia 1 sierpnia wydano sprawozdanie urzędowe o stanie zasiewów, które stwierdza, że druga połowa lipca była dla wszystkich gatunków zboża korzystna.

Wypadki i katastrofy.

Homburg. (TBK.) W Hucie Królewskiej koło Wittelsbachu (w Bawarii) nastąpił wybuch gazów. 18 górników zabitych, 11 lekko rannych.

Bordeaux (TBK.). Podczas wyścigu samochodowego przyszło tu do poważnego wypadku. Mianowicie dwaj dziennikarze z Bordeaux, którzy w niezwykle szybkim tempie spieszyli samochodem, aby się dowiedzieć o wypadku, jaki spotkał jeden z samochodów wyścigowych, zderzyli się z drugim samochodem. Obaj dziennikarze są ciężko ranni, dwaj palacze zginęli.

Z okazji tegorocznego wyścigu przyszło do wypadku w Libourne; jeden „automobilista“ ciężko ranny, dwaj lekko.

Berlin (TBK.). „Biuro Wolffa“ prostuje pierwotną swą wiadomość o wybuchu w kopalni „Huta Królewska“ w ten sposób, że żaden robotnik przytem nie zginął, a tylko 8 jest lekko rannych.

Zjazd w Swinemünde.

Swinemünde. (TBK.) Spotkanie cesarza Wilhelma z carem odbyło się wczoraj o godz. 10 przedpołudniem. Cesarz Wilhelm udał się na pokład „Standarda“ w towarzystwie kanclerza Bülowa, sekretarza stanu Tirpitz i świty, poczem „Standard“ udał się w dalszą drogę wśród szpaleru okrętów wojennych.

O godz. 3 kwadrans na 12 „Standard“ zatrzymał się a na pokład jego przybył książę Henryk pruski i komendanci okrętów. Cesarz Wilhelm przedstawił carowi przybyłych, poczem o godz. pół do 1 pokład „Standarda“ opuścił. Car następnie wsiadł do łodzi i udał się na pokład „Hohenzollerna“, gdzie go muzyka powitała hymnem carskim.

Swinemünde. (Tel. wł.) Wskutek burzliwej pogody car Mikołaj miał złą podróż i przybył do Swinemünde z dużym spóźnieniem.

Swinemünde. (TBK.) O godz. pół do 2 na pokładzie „Hohenzollerna“ odbyło się śniadanie. Obaj monarchowie siedzieli naprzeciw siebie. Obok cara siedzieli ks. Henryk i ks. Albert. Cesarz Wilhelm siedział pomiędzy Izwołskim a hr. Presenzem. Po prawej stronie Izwołskiego siedział ks. Bülow. W śniadaniu wzięły udział obie świty, oraz niemiecki attaché marynarki w Petersburgu. Po śniadaniu odbyło się „cercle“. O godz. pół do 3 car Mikołaj powrócił na pokład „Standarda“, gdzie o godz. 3 przybył cesarz Wilhelm, poczem obaj udali się na pokład statku „Deutschland“.

Swinemünde. (TBK.) Po zwiedzeniu krążownika „Deutschland“ obaj panujący zwiedzili wielki krążownik „York“ i mały krążownik „Königsberg“. Car następnie powrócił na „Standard“, a wieczorem o pół do 9 na pokładzie „Hohenzollerna“ odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział także komendanci okrętów wojennych.

Z chaosu bałkańskiego.

Londyn. (TBK.) „Times“ pisze, że pożądanoby było, aby Turcyca takie same ostre upomnienie, jakie wystosowała do Aten przeciw popieraniu band greckich w Macedonii, skierowała także do Sofii i Belgradu, iżby Grecya, Bułgarya i Serbia zaprzestały wreszcie polityki mordów w Macedonii.

Ruch antyklerykalny we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) W Spezii i Sampiedarena anar-

chiści napadli na trzy klasztory, pod które podłożyli ogień. Dopiero przy pomocy wojska zostali rozprószeni.

Wypuszczenie Ferroula.

Paryż. (TBK.) Z południowej Francji donoszą, że wypuszczenie na wolność Ferroula zrobiło wszędzie bardzo dobre wrażenie i wielu merów cofnęło swą rezynacyę.

Koniec strajku w Belfaście.

Belfast. (TBK.) Strajk węglarzy już zakończony, podobnie też strajk woźniców. Zdaje się, że kwestya policyantów jest także załatwiona, gdyż niezadowolonych wysłano do odległych miejscowości.

Przegląd olbrzymiej flotylli

Londyn. (TBK.) Król i królowa odbyli wczoraj przegląd 188 okrętów wojennych w cieśninie Solent. — Okręty te zajmowały przestrzeń 24 mil morskich.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Z Tulonu wyruszyły wczoraj rano 4 okręty wojenne do Maroka; za kilka dni odpłyną tam ma jeszcze jeden krążownik.

Tanger. (TBK.) Ag. Hawasa donosi: Pogłoski o zrabowaniu banku państwowego i wprowadzeniu angielskiego konsula, okazały się nieuzasadnione. W Tangerze panuje zupełny spokój.

Tanger. (Ag. Hav.) Sułtan ograniczył się do tego, że wysłał 2 agentów z kilkuset frankami dla wojska w Casa Blanca. Zarządzenie to uważają za śmieszne.

Szczepy górskie zaatakowały w nocy wojska sułtańskie, wysłane przeciw Rajzulemu. Dowódca wojsk sułtańskich Buchta, raniony, wielu żołnierzy zginęło.

Madryt (TBK.). Prasa sprzeciwia się stanowczo wysłaniu wojsk hiszpańskich do Casa Blanca. Dziennik „Impartial“ pisze, że Hiszpania, która ma w Maroku Ceutę i Mellilę, musi utrzymywać dobre stosunki ze szcypami.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ ogłasza interwiew z inspektorem policji marokańskiej, pułkownikiem Müllerem, który oświadczył, że policya marokańska dopiero w jesieni zacznie funkcjonować. Dotąd jeszcze żadnych pieniędzy na ten cel nie asygnowano.

Algier. (TBK.). Część wojsk odkomenderowano już, z przeznaczeniem do Maroka.

Paryż (TBK.). Ag. Hawasa ogłasza notę, że w myśl uchwał w Algezirias, a wobec nieudolności Machzenu Francya i Hiszpania wysadzają w Casa Blanca odpowiednią ilość wojska i zawiadomią o tem mocarstwa.

O doktoraty zagraniczne.

Petersburg (Tel. wł.) Ministerswo oświaty zaproponowało radom uniwersyteckim, aby osoby, posiadające zagraniczne dyplomy doktora medycyny, dopuszczane były do egzaminów państwowych tylko za każdorazowym specjalnym pozwoleniem ministra oświaty.

Szkolnictwo w zabórze rosyjskim.

Warszawa. (Tel. pryw.) W Koniecpolu powstaje staraniem Macierzy szkoła 4-klasowa; na początek otwarte będą dwie klasy, wstępna i pierwsza.

Wilno. (Tel. pryw.) Kurator miejscowego okręgu naukowego zawiadomił dyrekcję szkół ludowych, że ministerstwo oświaty zezwoliło na zajmowanie posad nauczycielskich w szkołach początkowych, w których uczniowie są katolikami, przez osoby wyznania rzymskokatolickiego, pochodzenia litewskiego lub rosyjskiego.

Witte o sytuacji.

Wiedeń (Tel. wł.) Berliński korespondent „Neue freie Presse“ donosi, że Witte wyraził się do niego w ten sposób: „Sytuacja Rosji jest dziwna: za nami leży błoto, wszystko jest skorumpowane, cały „régime“ w błocie, nie możemy się cofnąć. Przed nami leży morze, ale na morze nie możemy wypłynąć, ponieważ brak nam przewodnika“.

Wyrok śmierci.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie o zamach na żołnierzy, strzegących sklepu monopolowego w Radogoszczu pod Łomżą w dniu 9 kwietnia rb., stanął przed warszawskim sądem wojennym okręgowym Jan Franciszek Sikorski, który został skazany na śmierć przez powieszenie.

Z zamętu.

Warszawa (Tel. pryw.) Onegdaj popołudniu chciał agent policji śledczej aresztować przy ul. Elektrycznej pewnego młodzieńca, w którym poznał uczestnika bandy rozbójniczej. Aresztowany zranił wystrzałem z rewolweru agenta, a następnie, schroniwszy się do bramy domu, dwoma wystrzałami na schodach domu ciężko się zranił. Bandyta, który nazywa się Jan Miecz, zajęła się policya. Agent odwieziono do szpitala.

Łódź (Tel. wł.) Usiłowania agitatorów, dążące do powtórzenia wczoraj strajku, spełzły na niczem.

Wszystkie fabryki pracują normalnie.

W gminie Brus pod Łodzią strajkują wszystkie fabryki. Strajk wynikał z przyczyn czysto ekonomicznych.

W biurach wyborczych ruch bardzo mały. Panuje zupełna obojętność względem wyborów.

Bitwa z bandytami.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj popołudniu około przystanku Włochy kilkunastu robotników niesło w workach 5000 rub., przeznaczone na wypłatę. Nagle z budki ustępowej wypadło na nich piętnastu ludzi, którzy, grożąc rewolwerami i karabinkami, odebrali robotnikom pieniądze, poczem zaczęli uciekać.

Zaalarmowani krzykiem ograbionych towarzyszy, robotnicy fabryczni puścili się w pogoń za bandytami. Ci uciekając porzucili część pieniędzy i ukryli się w lasku o 2 wiorsty od Włoch. Robotnicy otoczyli las, ale nie mając broni, posłali po pomoc do Warszawy. Niebawem nadjechał na parowozie oddział wojska z dandarmeryj w sile 26 ludzi i otoczył las. Na strzały bandytów wojsko odpowiedziało salwami. Rozwinęło się formalne obłężenie, w czasie którego bandyci zdołali przerwać kordon i rozpoczęli uciekać zosą Wolską w kierunku Warszawy. Za nimi popędziło wojsko i robotnicy. Po drodze bandyci porzucili w workach 4.200 rb. tak, że ostatecznie brakuje do całkowitej sumy tylko 800 rub.

Na kilka wiorst przed Warszawą bandyci ukryli się w życie, ale schwytanie ich jest tylko kwestją krótkiego czasu, gdyż z Warszawy równocześnie śpieszy przeciw nim oddział wojska.

Robotnicy wrócili do fabryki. Do godz. 7 wieczór rezultat pościgu nie był wiadomy.

Napad na inkasentów.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj popołudniu na wchodzącego do bramy kasjera firmy szwskiej Rafelkes, Maurycego Stołowa, idącego w towarzystwie drugiego inkasenta, Leona Poławieckiego, napadło w bramie domu przy ul. Nowolipie pięciu bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali Stołowowi zainkasowane przed chwilą w banku 400 rb., oraz zegarek złoty. Uderzwszy następnie ofiarę swą rękocięcią rewolweru w głowę, rabusie zaczęli uciekać. W chwili, gdy bandyci wypadli na ulicę, Stołow z towarzyszem wszczęli alarm, a przechodnie oraz policyjanci rozpoczęli ścigać napastników, którzy uciekali w różne strony. Dwóch bandytów, strzelając do ścigających policyjantów, wpadło na ul. Elektoralną. Tutaj, widząc wybiegających z banku żołnierzy, bandyci wpadli na podwórze domu nr. 6 i schronili się na schody, strzelając bez przerwy do ścigającej ich publiczności i policyjantów.

Silny oddział wojska, wysłany z Banku państwa pod dowództwem oficera, oraz policyjanci i komisarze kilku cyrkulów, którzy nadjechali dorożkami, otoczyli dom. Jeden z bandytów, widząc, że odwrót odcięty, strzelił do agenta, raniąc go w rękę.

Agent padł zakrwawiony na schodach, rewolwer swój oddał jakiemuś młodemu mężczyźnie z publiczności, który zmierzyl do bandyty.

Nie czekając na zabicie, bandyta jednym wystrzałem pozbawił się życia.

Znaleziono przy nim paszport na nazwisko Jana Miecza, urodzonego w r. 1888, oraz 53 ruble gotówką.

Drugi bandyta, korzystając z chwilowego zamieszania, próbował umknąć, zatrzymano go jednak na podwórzu, poczem skrepowanego, pod silnym konwojem odesłano do cyrkulu III.

Jest to oddawna poszukiwany za rozmaite napady bandyckie, Michał Golon, lat około 19—20.

W cyrkule III-cim, dokąd odesłano aresztowanego Golona, komisarz cyrkulu, Kisielew, wraz z pomocnikami, prowadzi energiczne śledztwo, które zapewne wykryje nazwiska bandytów, którzy zdołali ratować się ucieczką.

Wiedeń. (TBK.) Namiestnik hr. Potocki odjechał z powrotem do Lwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Doniesienie gazet wiedeńskich, jakoby król Wiktor Emanuel miał w jesieni odwiedzić Wiedeń, oznaczają jako niezgodne z prawdą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Młodociesi zapowiadają, że będą się domagać powszechnego prawa głosowania do sejmu czeskiego.

Ischl. (TBK.) Ks. Ferdynand bułgarski przybył tu wczoraj automobilem o g. 7 wieczorem.

Karlsruhe. (Tel. wł.) W procesie Haa zarządono nowe dochodzenia.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Serravallo
wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Srodek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Srodek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.
J. SERRAVALLO Trieste Barcola.
Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 80 h., 1-litr. fiaska k. 4.80.
Główny skład wysyk. (hurt.). Wiedeń K. k. Alte Feldapothek 1 Stefansplatz 3. 319

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Maksymilian Schmelkes były kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego 8432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych
Lwów, ul. Brajer wska 6.

Laskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner»?

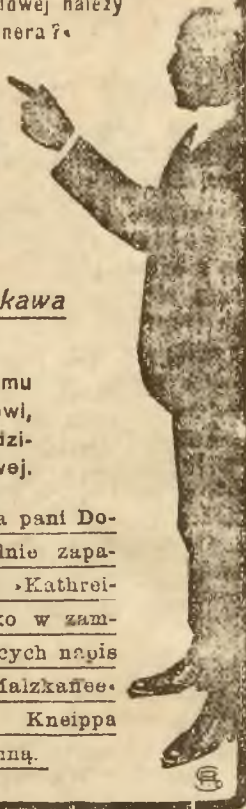
Oto dlatego, że bez wyraźnego zadania »Kathreiner» narzuca się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner» posiada.

Albowiem tylko

»Kathreiner» Kneippa kawa słodowa.

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Laskawa pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner» można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp - Malzkaffee» z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



Najlepsze motocykle

Zastępca dla Lwowa i okolicy:



Jan Schuman, Lwów, Akademicka 3. 8144

Najlepsze automobile

Dr. EBERSA PENSYONAT HYDROPATYCZNY w KRYNICY.

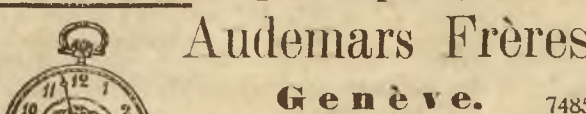
otwarty jak dawniej w willach »Flory» i »Warszawskiej«. Nowość: Kąpiele elektr., 4-komorowe i Radium. 7233

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Francensbad Zakład i Pensjonat leczniczy (willa dra Steinsberga) z komfortem urządzony i wspaniale położony. — Dr. Steinsberg Na żądanie prospekty. 4301

Kopernicki i Syn optycy i mechanicy
LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, okulary, zegarki, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

Genewski zegarek precyzyjny



Audemars Frères, Genève. 7485

Najpewniejszy co do regularnego chodu. Specjalność: płaski, ekstra.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

We wszystkich państwach zarejestr.
Marka »LEW«
na koszulach, kołnierzach i manszetach
M. JOSS & LOEWENSTEIN c. i k. dost. nadw. — PRAGA 3864 Niema rozprzedaży detalicznej.

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PRÓPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 7773
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą

FRANCISZKA JOZEFA woda tożsaka 7531
Wyborny i naturalny srodek przeczyszczający i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie. 7531

Dr. A. DORNFEST w Birczy

leczy tylko metodą homeopatyczną. Lekarstwa z własnej apteki. 2636

Wiadomości bieżące.

Spozrzedzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 sierpnia b. r.:

Czas w woski	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 g.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
rano	737.00	12.4	WSW-2			
2 popoł.	736.90	16.0	WSW-5	1.8	17.4	10.0
9 wiecz.	736.60	12.8	WSW-1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, najpierw jeszcze, pięknie potem pochmurno.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

Wiadomości osobiste. Henryk Fleischmann, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Gorlicach, złożył przepisana przysięgę.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Maryi Wąsowiczówny, córki śp. Albina i śp. Anny z Lewickich, z p. Janem Stobodziańcem odbędzie się we wtorek 6 bm. w Bortnikach nad Dniestrem.

Z Wystawy przyrodniczo-lekarskiej otrzymujemy następujący urzędowy komunikat:

„Pomiędzy odznaczonymi na wystawie opuszczono chemiczno-mikroskopowo-analityczne laboratorium p. Walerego Włodzimirskiego, któremu przyznano złoty medal wystawy”.

Konkurs. Tow. śpiew. „Ech o” ogłasza niniejszem konkurs na utwory chórne polskie pod następującymi warunkami: 1) Udział mogą wziąć tylko kompozytorowie Polacy. 2) Utwory mają być ułożone na chór męski. 3) Forma utworu dowolna, pożądanymi jednak między innymi byłyby formy poloneza lub wieńca pieśni narodowych. 4) Tekst do rzeczonych utworów musi być zaczerpnięty z poezji polskiej. 5) Pierwszeństwo mają chóry a capella treści świeckiej; dopuszcza się jednak także i utwory z towarzyszeniem fortepiana. 6) Utwory nagrodzone stają się własnością „Echa” na przeciąg jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia nagród. Towarzystwo w zamian gwarantuje, że żadną miarą nie dostaną się one do rąk obcych. Rozumie się, że nie ogranicza się ilości nadsyłanych utworów przez jednego kompozytora.

Termin nadsyłania utworów w kopertach zamkniętych, opatrzonych godłem, oraz listów w osobnych kopertach opieczętowanych z tem samym godłem, upływa z dniem 10 września 1907. Listy mają być polecane. Nadesłanych po tym terminie utworów konkursu nie uwzględni.

Nagrody naznacza Towarzystwo następujące: I. 200 kor., II. 150 kor., III. 100 kor. Poza nagrodami pieniężnymi rezerwuje sobie Towarzystwo prawo wyszczególnienia utworów zaszczytną wzmianką. Utwory nagrodzone, wykonane zostaną na koncercie jubileuszowym „Echa” (w jego 20 rocznicę) w r. 1907. Wyplata nagród nastąpi w dniu wykonania koncertu.

Adres nadsyłania utworów i pism: Franciszek Domiszewski, prezes „Echa”, Kasa krajowa ul. Kościuszki 11, Lwów.

W Jaremczu odbędzie się w niedzielę 4 b. m. wspaniały wieczorek rozmaitości, urządzony staraniem stanisławowskiego Koła Pań T. S. L. Wieczorek ten połączony będzie z produkcjami kwartetu pana Małogi, zaszczytnie znanego wszystkim artysty. Wśród wielu punktów programu prawdziwą niespodzianką będzie tombola, niezwykle bogato zaopatrzona. Wieczorek rozmaitości odbędzie się w sali Hanusa i jest narazie sensacją dnia, nie tylko dla letników przebywających w Jaremczu, ale i dla pobliskich stacyj klimatycznych a nawet dla Stanisławowa. Każdy, kto się chce wesoło i miło zabawić, wybierze się w niedzielę do Jaremca na wieczorek rozmaitości.

† Szczepan Miłski, emeryt. radca dyrekcji skarhu, zmarł wczoraj w nocy we Lwowie w 82 roku życia. Zmarły, człowiek niezwykłych zalet charakteru, typ urzędnika-obywatela, pozostawia po sobie pamięć najlepszą i szczerą żal w szerokich kołach znajomych. Cześć jego pamięci.

Zmarły osierocił dwu synów: Aleksandra, współwłaściciela i redaktora „Dziennika Polskiego” i Alfreda, sekretarza sądowego.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Korolnickiej 1. 2 na cmentarz Łyczakowski.

Anegdota wyborcza. Jedno z pism popołudniowych podaje następną anegdotę: W pewnym okręgu kandydował przeciw p. Romańczukowi niejaki Grzegorz Tryłowski, radykał ruski, a brat, czy kuzyn tego Tryłowskiego, który jest wybrany posłem. Owóż jeden ze zwolenników tego p. Grzegorza Tryłowskiego przybył do pewnej wsi ruskiej, ażeby za nim agitować. Poszedł do karczmy, zebrał chłopów i spytał ich, za kim oni są?
— A za p. Romańczukiem — odpowiedzieli.
— A dlaczego za nim?
— Bo on będzie przewodcą klubu ruskiego, a po-

nieważ klub ten będzie liczył teraz z pewnością ze trzydziestu postów, przeto rząd będzie się z nim liczył i żeby mieć jego poparcie, zrobi zaraz p. Romańczuka swoim ministrem.

— Skądże wy to wiecie?

— Mówili nam to akademicy, którzy tu przejeżdżali. Powiedzieli nam i to także, że jak już raz będziemy mieli naszego ruskiego ministra, to wszystko nam będzie robił.

— Bardzo dobrze. A wy bogaci?

— Nie, gmina nasza bardzo uboga.

— To źle, bo uważacie, z ministrami to tak: Dostają oni pensji 24.000 guldenów, połowę tej kwoty daje im cesarz, a drugą połowę te gminy, z których ten minister jest wybrany posłem. Jeżeli więc będziecie głosowali na Romańczuka, to będziecie mu musieli płacić rocznie 12.000 guldenów.

Chłopi tak się przerazili tej perspektywy, że wszystkie głosy w tej wsi padły na Tryłowskięgo.

→ **Nieletnia opiekunka.** Jedenastoletnia Paulina Romanowska prowadziła za rękę trzyletniego braciszka swego Józefa przez plac Unii Brzeskiej. Nagle nadjechał szybko a nieostrożnie woźnica ze składu drzewa Piotr Sikorski a przerażona dziewczyna, porzuciwszy dziecko, uciekła, skutkiem czego dziecko dostało się pod konie i odniosło liczne uszkodzenia na ciele, które opatrzyło pogotowie ratunkowe.

→ **Bezczelny dorożkarz.** Woźnica dorożki Nr. 128 najechał wczoraj w ul. Trzeciego Maja na księdza, prowadzącego orszak pogrzebowy. Policja powinna nauczyć brutalą tego poszanowania obrządków religijnych i przepisów, obowiązujących dorożkarzy.

→ **Kradzieże i aresztowania.** Katarzynie Kijak z Winnik skradziono kartkę za wniczą na korale, zastawione za 300 koron. — Za kradzież 5 kor. podczas noclegu u Mikołaja Sawczaka aresztowano zarobnika Mikołaja Denegę, który przyznał się do winy i połowę skradzionej sumy zwrócił. — Kelner Maks Schwarz zbiegł ze służby, skradłszy poprzednio służbodawcy zegarek srebrny i swą książkę służbową. — Za kradzież, dokonaną podczas noclegu u dozorczy domu przy ul. Lindego pod l. 9, aresztowano służącą Eudoksyę Paślowską, skradzionych ubrań jednak już nie miała. — Z otwartego stołika w fabryce Machana skradziono inżynierowi Bolesławowi Dalborowi nikłowy zegarek inkrustowany srebrem. — Za kradzież zegarka z kieszeni Mendla Grünera oddano do aresztów zarobnika Abrahama Lisę, zegarka jednak nie odebrano, gdyż podał go zaraz spółnikowi, który zbiegł. — W natłoku przy kasie w Koloseum przytrzymano na kradzieży zegarka Józefa Gruszewskiego.

→ **Zgubiono.** Józefa Beigel zgubiła zieloną skórzaną torebkę, zawierającą srebrny zegarek z długim cienkim łańcuszkiem damskim i złotym medalionem, karty wizytowe i legitymację teatru miejskiego. — Stefania Ciepiewska zgubiła część kółczyka złotego, przedstawiającego pajaka z brylantem, osadzonym w środku. — Sara Schwiager zgubiła na pl. Halickim pularę, zawierającą 57 koron. — Konstancja Bobin zgubiła w Ryńku czarny pularę skórkową, zawierającą 6 kor., i certyfikat zniżonej jazdy kolejną. — Eleonora Terlecka zgubiła na pl. powystawowym czarne boa ze strusich piór.

→ **Znaleziono.** W ul. Karola Ludwika dwa rosyjskie paszporty inżynierów Sergieja Syromiatnikowa i Sergieja Maksymowa. — W ul. Sobieskiego mały pularęsik, zawierający 92 hal.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 3 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57.20 do kor. 58.—

Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: ustalona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 3 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 219.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 231.50 Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 96.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.35, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 422.—, Clary zł. 40, m. k. 142.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.75, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.50, Ofen 40 zł. 205.—, Palfy 40 zł. m. konw. 17.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.10 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. kon. 199.—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 88.—, Tureckie oblig. prem. 400 fr. 181.55, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 452.—.

Berlin, d. 3 sierpnia. Banknoty austriackie 85.15. Spirytus —.—.

Paryż, d. 3 sierpnia. Trzy procentowa renta 95.05, mąka 33.95.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 4 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy po południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 750.50 Akcje Anglo banku 304— Akcje Unionbanku 539.—, Akcje Länderbanku 433.—, Akcje Bankvereinu 534.25, Akcje Boden credit 1016.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 658.—, Akcje kolei południowej 158.—, Akcje Tramway A. —.— B. —.—, Akcje kolei Elbethal 423.—, Akcje kolei póln. 5220.—, Akcje kol. czern. 559.— Akcje Alpiny 594.—, Akcje Rima Muranyi 540.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2600.— —.— Akcje Fabryki broni

487 —.—, Akcje tur. tyton. 420.— Akcje galic. karbac. Tow. naft. 530.—, Oblig. węg. ind. 91.75 Renta majowa 96.60 Austr. Renta koronowa 96.60 Węg. Renta koronowa 92.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.40, 4 proc., listy Banku nip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 95.50 4 1/2% listy Banku kraj. 99.70, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 96.80, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.50, 4 proc. pożyczka miasta lwowa 93.60, Losy tureckie 182.—, Mark. 117.55, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.30.

Usposobienie: silne. Lombardy z powodu lokalnych zakupien i Berlina ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na giełdzie przedpołudniowej panował przyjazny nastrój w następstwie lepszych notowań zagranicznych, interesy jednak obracały się w ciasnych granicach.

Giełda południowa utrzymała przyjazną tendencję aż do zamknięcia giełdy. Z Berlina doniesiono o spokojnym przebiegu.

Berlin, d. 4 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 203.90, Staatsbahny 147.60 Disconto Comandit 167.25 Berlin. Tow. handl. 150.30 Laura —.—, Bohumery 206.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.60, Kolej warsz.-wied. 91.75 Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 140.50 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 192.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombard 31.40, Kolej Henry 130.10, Niemiecki bank narodowy 118.30, Kanada Preferred 173.10, Akcje żegluga hamburskiej 131.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 293.25 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.—, 3.8 proc. renta rosyjska 67.10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.60 Rheinische Stahlwerke 170.70, Gelsenkirchen 180.—.

Berlin, d. 4 sierpnia 4 proc. pruska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 203.90, Staatsbahny 140.60, Lombardy 31.40, Disconto Comandit 167.25, Ruble 215.60.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 4 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota 97.50 Austr. akcje kredytowe —.—, Staatsbahny 140.25, Lombardy 31.40, 4-proc. austr. renta koronowa 96.60.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.78 do 11.79, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.57 do 11.58, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.95 do 8.96, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 8.24 do 8.25 Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 6.62 do 6.63 kukurudza na maj 1908 r. od 6.55 do 6.56 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 17.85 do 17.95 Pogoda: piękna.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożńskiego, Poptawskiego, Rozwadawskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego). — Cena 1.20. kor. —

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona K. 1.—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny K. —.60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Poptawskiej. K. 1.80
Daudet Alfons. NOWEŁE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —.60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. K. 4.60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. K. 1.20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI W LWOWIE, Lwów 1902 K. 1.—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-y m wiece narodowe w Lwowie K. 1.—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zabuzbrina K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2.—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie K. 1.80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona K. 3.— w ozd. opr. w 3 tomach K. 4.80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny K. —.60
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka K. 6.—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego K. —.60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI (kartki z życia), Lwów, 1900 K. —.60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. K. 1.—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 K. —.60
OPOWIEŚCI JAPŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. K. 1.20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 K. 1.20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. K. 3.—
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów K. 3.—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oras w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Choraścyszna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.
z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą K. —.30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1.20
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60
Seignobus K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety K. 2.—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów K. 2.—
Spencer Herbert. INSTYTUCJE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki K. 2.60 dla prenumerat. K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. K. 1.80
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. K. 1.50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów K. 1.20